

Wychodzi codziennie w dwóch wydaniach:
 dla Lwowa o godz. 8. popołudniu,
 dla prowincji o godz. 8. wieczorem
 W dni świąteczne zaś dla Lwowa o godzinie
 12 w południe, dla prowincji o 5 wieczorem.
 W Niedziele nie wychodzi.
 Przedpłata wynosi
z przesyłką pocztową
 miesięcznie zł. 2.— kwartalnie zł. 6.—
 Za granicę kwartalnie zł. 7.50.
 W miejscach z dostawą do domu
 miesięcznie 1 zł. 50 ct. kwartalnie 4 zł. 50 ct.
BIURA REDAKCJI:
 ulica Czarnieckiego 1. 4 parter
 otwarte od godz. 9 do 1 w południe.

GAZETA NARODOWA

Ogłoszenia i przedpłaty przyjmują:
 We Lwowie: Administracja „Gazety Narodowej”, ul.
 Czarnieckiego 1. 2 (klatka), księgarnia M. Horebka i
 Spółki pl. Mariacki 1. 10, tudzież „Biuro Dzienników”
 ulica Karola Ludwika 1. 9.
Ogłoszenia przyjmują:
 W PARYŻU: C. Adam (Ciborowski), Boulev. Raspall
 105 bis. — We WIEDNIU: Haasenstein & Vogler
 (Otto Maas), Wallfischgasse 10; Rudolf Moos, Seiler-
 städte 2; A. Appelik, Grünangergasse 12; M. Dukas,
 Wellzeile 6; H. Schallek Wellzeile 11 i J. Danne-
 berg 1. Kampfgasse 7. — W HAMBURGU: A. Steiner
 W FRANKFURCIE n. M. Haasenstein & Vogler i
 G. L. Daube et Comp. — W WARSZAWIE: Reich-
 man et Frensdorfer.
CENA OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia swyżajne są
 jednostopniowe wiersz lub jego miejsce 6 ct. — Be-
 klamy i Nadziesiątka są wiersz lub jego miejsce 30 ct.

Z bieżącej chwili.

Lwów d. 10. maja.

(Sprawa soli dla bydła w węg. Izbie postów. — Debata
 w sejmie pruskim w kwestyi projektowanej loteryi zam-
 kowej.)

Jak wiadomo nawet z oświadczeń rządu
 austriackiego, poczynienia ulg co do soli dla
 bydła, sprzeciwia się uporczywie rząd węg-
 erski, bez którego w tej sprawie nie zarzą-
 dzić nie można, bo sól należy porówno z tyto-
 niem do spraw wspólnej. Wszakże co roku od-
 zywają się w toku rozprawy w węg. Izbie postów
 nad etatem ministerstwa rolnictwa, odnosną re-
 zolucyę dep. Papp. Wśród natężonej uwagi Izby
 odpowiedział mu minister rolnictwa, hr. Bethlen:
 „Używanie soli dla bydła jest pod względem
 ekonomicznym niezawodnie pożądane, jako się
 ta sprawa myślowo na, ale i w innych krajach
 zajmowano. We Francyi wyznaczono bardzo wy-
 sokie premium na zdenaturalizowanie soli dla
 bydła (tak, aby jej ludzie dla siebie używać nie
 mogli, tylko dla bydła); w Austrii, o ile mi wi-
 adomo, właśnie teraz wyznaczono premium za
 rozwiązanie tej kwestyi. Niestety, nie wyznale-
 zono takiego sposobu. Poinformowałem się w tym
 względzie, i mogę powiedzieć, że robiono próby
 z najobrzydliwszymi substancjami, — mimo to
 niepodobna wynaleźć mieszaniny, nieszkodliwej
 dla organizmu człowieka i zwierzęcego, albo
 z którejby soli wytługać nie można. Tak np.
 sól Glauberska, która szkodzi zwierzętom. Ze
 w tej sprawie nie wychodzę ze stanowiska nega-
 cyjnego, dowodzi fakt, że na podstawie podań
 towarzyszy rolniczych, toczą się właśnie rokowa-
 nia z ministerstwem skarbu. (Bardzo dobrze!
 z prawicy.) Rozwiązanie tej kwestyi utrudniają
 jedynie tylko interesa finansowe. Monopol solny
 przynosi państwu naszemu 15 mil. zł. rocznie
 surowego dochodu, byłoby przeto rzecz fatalną,
 zaprowadzić sposób taki, któryby wywołał uszczu-
 nienie tego dochodu. Skoro kwestya denatura-
 lizowania soli rozwiązana zostanie, będzie też
 sprawa soli dla bydła załatwiona, zwłaszcza gdy
 minister skarbu gorąco się zajmuje powołaniem
 rolnictwa. I dlatego proste o odrzuceniu rezolu-
 cyi dep. Pappa”. Zyczenie to rządu większość
 Izby postów spełnia.

W sejmie pruskim zajmowano się
 wczoraj 9 b. m. sprawą urzędzenia
 berlińskiej loteryi z zamkowej
 celem wykupienia a następnie zburzenia staro-
 żytnych gmachów położonych na małym placu
 między zamkiem a Spreą. Sprawa ta omawiana
 jest już od dłuższego czasu, i jak zapewniano
 dla projektu tego pozyskano cesarza Wilhelma
 a odnośny komitet, niezawiazany dotychczas je-
 szcze legalnie, rozpoczął nawet rokowania z ma-
 gistratem. Koszta obliczają w przybliżeniu na 10
 milionów i celem uzyskania tej sumy, projekto-
 wana jest wielka loterya państwowa. Wczoraj
 rzecz tę poruszył w sejmie pruskim dep. Richter
 stawiając imieniem wolnomysłnych wniosek, który
 miał rozwiąć całą tę poparlamentarną
 akcyę. Wniosek ten motywował twierdzeniem,
 iż należy skonstruować, ażeby w Pruszech — obok
 rządu legalnego — istnieje rząd zakulisowy.
 „Dworacy — ciągnął — i pełni fantazyi archi-
 tekci dociegnęli się do cesarza z planem, stoso-
 wnie do którego miałyby gmach monumentalny
 legnąć pod oskarżeniem demolejnym, na jego zaś
 miejsce utworzonyby sadzawkowate rozszerzenie
 Sprei, aby cesarz mógł parostatkami udawać się
 wprost z zamku do Potsdamu. Wszystkie te pla-
 ny powstały z zachcianek zbytkowych i fałszy-
 wej wiary, jakoby przepych służył sprawie ko-
 rozy. Ponadto obiegają pogłoski, iż rada wyż-
 szego trybunału administracyjnego Kunze, który
 uprawia rodzaj rządów pobocznych i pomiędzy
 innymi zajmuje się obalaniem ministrów, spowo-
 dował wielkich dostawców wojskowych do sub-
 skrybowania znacznych kwot na cele tej prze-
 budowy — a to według maksymy: ręką rękę
 myje... Otóż takiego cynicznego bizantyizmu nie
 było tu nigdy jeszcze! Mowca nie oczekuje od
 ministrów jakiegokolwiek wyjaśnienia w tej spr-
 awie, wie bowiem dobrze — pomimo przeciwi-
 stwa politycznego z nimi — że ci, jako ludzie
 honoru, nie mieli nie wspólnego z tak obscurne-
 mi machinacyami. Rady natomiast wiedzień,
 czy to jest prawdą, jakoby Kunze, wrzekomo
 z rozkazu cesarza prowadził rokowania loteryjne.

— Otóż ministrowie Bötticher i Herrfurth od-
 powiedzieli na to, że stosownie do decyzji ce-
 sarskiej ani mowy nie było o demoleowaniu gma-
 chów akademii budownictwa i rozszerzeniu Sprei.
 Wniosek zaś co do urzędzenia loteryi, nie został
 ani ustnie ani pisemnie ministerstwu przedłożo-
 ny. Po krótkiej dyskusyi cofnął Richter wniosek
 swój, oświadczając, iż tenże miał jedynie cechę
 interpelacyi.

Stabilizacya okręgowych inspektorów szkół ludowych.

Lwów d. 10. maja.

Uchwalona w tych dniach w Izbie poseł-
 skiej Rady państwa na podstawie wniosku po-
 sta hr. Pinińskiego ustawy o stabilizacyi
 okręgowych inspektorów szkół ludowych, której
 tekst podaliśmy wczoraj w dosłownym przekła-
 dzie, utrzymuje, że gdy wejście w życie, waż-
 nej potrzeby szkolnictwa naszego.
 Doniosła są bowiem zadania i rozległy za-
 kres władzy inspektorów okręgowych szkolnych.
 Inspektor okręgowy dzierży w swoim re-
 gu losy nauczycielstwa całego porzeczono jego
 nadzorowi okręgu. Jeżeli jest człowiekiem sum-
 iennym, ma takt w obchodzie się z ludźmi, i po-
 siada poczucie obywatelskie, może w krótkim
 czasie doprowadzić w swoim okręgu szkolnictwo
 do rozkwitu. Rozbudzając szlachetną emulacyę
 pomiędzy nauczycielstwem, przez umiejętne udzie-
 lanie wskazówek pedagogicznych i dydaktycznych
 przy wizytacyach, przez zreczne kierowanie roz-
 prawy przy konferencyach okręgowych, może on
 znakomicie spotęgować skuteczność służby i
 gorliwość zawodową nauczycieli; przez postępo-
 wanie sprawiedliwe, pełne życzliwości, ale też i
 bezstronnej energii w stosunkach dyscyplinarnych
 tudzież w sprawach, odnoszących się do
 obsadzania posad, wymiaru piécioleci, remunera-
 cyi i innych emolumentów, może wyrobić w pod-
 ległym mu gronie nauczycielskim ów spokój o
 swój byt, jaki jest niezbędny do swobodnego wy-
 konywania obowiązków zawodowych. Petrakta-
 cyje ze stroni, obowiązaniem do konkurencyi
 na rzecz szkół, idą mu gładko i skutecznie.
 Szkolnictwo zyskuje w ogółu ludności poważanie
 i sympatye, mnoży się ilość szkół, poprawia się
 uposażenie istniejących, wzrasta ich frekwencya,
 pomnaża się w granicach okręgu ilość zdolnych
 nauczycieli najłatwiej tam, gdzie referentem
 spraw szkolnych w starostwie jest inspektor
 świątliwy, jasno pojmujący zadania swoje, energij-
 czny, a przytem czysty.

Tymczasem przy dotychczasowych normach
 służbowych, odnoszących się do okręgowych in-
 spektorów szkolnych, bardzo trudno długo utrzy-
 mać zdolniejszych ludzi na tem stanowisku.
 Służba jest bowiem niezmiernie uciążliwa,
 zniewalająca do powiek w podróży od wsi
 do wsi przez większą część roku podwodami
 chłopskimi, pełna odpowiedzialności tak wobec
 władz wyższych, jak i wobec podwładnych, ob-
 ążająca ich nadto nadmiarem pracy biurowej.
 Potrzeba więc istotnie szerszego zamianowania
 do tego zawodu, ażeby taką służbę znieść długo
 — zwłaszcza gdy wszyscy inspektorowie okrę-
 gowi zajmują te posady prowizorycznie, pobiera-
 ją na nich płace, przywiązane do tych stanów-
 wisk, z których na urząd inspektorów powołani
 zostali, jak np. nauczyciele seminariów nauczy-
 cielskich lub gimnazjalnych, kierowników szkół
 ludowych i t. p. Całym zyskiem ich jest to, co
 zdolają zaoszczędzić na skąpo zresztą wymie-
 rzonych kosztach podróży, gdyż bez uszczerbku
 zdrowia przez dłuższy czas takich oszczędności
 czynić nie mogą. Często więc inspektorowie
 szkolni porzucają te posady, aby powrócić na
 pierwotne miejsca, i trudno także o kandydatów
 odpowiednich do obsadzenia miejsc po nich opróż-
 nionych.

Nowa ustawa, uchwalona dla Galicyi wy-
 łącznie, prawdopodobnie zaradzi tym niedosta-
 tkom z dobrym skutkiem. Wytworzy ona bowiem
 status stałych inspektorów szkolnych okręgowych
 z poborami tak co do płacy, jakoteż co do wy-
 miaru piécioleci, dyet i kosztów podróży urzęd-
 nio IX. klasy rangi służbowej, odpowiadającej
 stanowisku profesorów szkół średnich. Nadto zaś
 będą mieli umożliwiony awans do VIII. klasy
 rangi.
 Efekt finansowy, postanowiony tą ustawą
 reformy przedstawia się w następujących cyfrach:

46 inspektorów szkolnych po 1100 złr. płacy z
 przeciętnym dodatkiem aktywalnym po 250 złr.
 rocznie, będzie kosztowało 50.600 złr. rocznie.
 A ponieważ z czasem musi nastąpić uzupełnienie
 ich ilości, ażeby każdy okręg miał swojego in-
 spektora, więc w takim razie podniesie się koszt
 ich utrzymania na 83.600 złr. na płace i 19.600
 złr. na dodatki aktywne, razem na złr. 103.200
 — nie licząc zwykłych wydatków, jaka wyniknąć
 musi z powodu przyznawania ministrowi oświaty
 prawa awansowania trzeciej części inspektorów
 okręgowych szkolnych z IX klasy do VIII. klasy
 rangi służbowej. Podniosą się także wydatki na
 dyety i kosza podróży dla inspektorów awanso-
 wanych do VIII. klasy. Dotychczas wynosiły one
 28.000 złr.

Przeprowadzenie do skutku tak pożytecznej
 ustawy z inicjatywy poselskiej jest dowodem, że
 i na tej drodze możnaby w Radzie państwa wy-
 czynić niejedną dla dobra kraju. Z wielką szkoda
 dla interesów kraju i dla powagi parlamen-
 taryzmu poszedł w zapomnienie w Kole polskim,
 od dłuższego już czasu, zwyczaj wchodzenia do
 Izby z wnioskami samoistnymi. Mają one tę wła-
 ściwość, iż wymagają pracowitego obrobienia i
 przygotowania. O wiele to dogodniej jakąś spra-
 wę przedłoży ministrowi w ogólnikowym przed-
 stawianiu i oczekiwać na wejście jej do Izby
 w formie wniosku rządowego. Jeżeli bowiem rząd
 sprawę przedłoży, zaszczyt inicjatywy pozostaje
 zawsze pierwotnemu wnioskodawcy, a jeżeli rząd
 nie podoba się sprawę przedłożyć od siebie
 parlamentowi, wia spada oczywiście na rząd!
 Tymczasem hr. Piniński nie czekał na zmi-
 łowanie pana Gautscha, tylko sam rzeęz opracow-
 wał — i szczęśliwie przyprowadził jej uchwalenie
 do skutku. Należy mu się za to wdzięczność
 od kraju. Byłoby do życzenia, iżby ten przykład
 dobry znalazł naśladowców w Kole polskim.

Z obozów ruskich.

Ustawę o stabilizacyi okręgowych in-
 spektorów szkolnych — dzieło p. Piniń-
 skiego i Kole polskiego — mile powitało *Dilo*,
 zwłaszcza gdy projekt ten popierał w Izbie po-
 sół dep. Barwiński. Ale wnet się okazało —
 nie wiemy czy urzędowy, czy półurzędowy, czy
 tylko luźny organ przewodów obozu narodo-
 wieckiego — i swoim zwyczajem skorzystał z tej
 także sposobności, aby zgadł przeciw Polakom.
 Cały wczorajszy artykuł *Dila*, pisany w sprawie
 ewentualnego przeprowadzania tej ustawy, po-
 święcony jest w dziesiątą dziesiątą części całej
 temu ulubionemu rzemiosłu *Dila*. O dotychcza-
 sowych, niestabilizowanych okręg. inspektorach
 szkolnych powiada *Dilo* pomiędzy innymi:
 „Bywało i tak, że ci ludzie szowinizmem
 swoim myśleli sobie zjednać uznanie w kołach,
 którym się podobają tłumienie ruskiej na-
 rodowości przez polszenie dzieci
 ruskich... Czując bodaj chwilo wo władzę w re-
 gu, kazali nauczycielom w szkołach ruskich już
 w pierwszym roku nauki uczyć dzieci języka
 polskiego... Chodzi o to, jak ta ustawa będzie
 wykonana i jakie czynniki złożą się na pytanie:
 komu w ruskiej części kraju będzie na przyszłość
 oddany nadzór szkolny?... Obawiamy się, czy
 władze dobiorą na te stanowiska ludzi odpowie-
 dnie, wolnych od przekonań i dążności w roz-
 dzaju wiadomych nam wrogich szkole ruskiej
 ośbó”.

Domaga się więc *Dilo*, aby po jego myśli
 już w warunkach konkursów na te posady
 inspektorów najwyraźniej zaznaczono, że o
 te stanowiska na Rusi dobijać się mogą wyła-
 cznie nauczyciele, z jednej strony w zupełności
 ukwalifikowani do języka ruskiego, a z drugiej
 strony dobrzy pedagodzy, ludzie zasady religij-
 nych i moralnych, a nie szowinizmi — z wglę-
 dem ruskiego kościoła i obrządku, czy względem
 narodowości ruskiej.”
 Jak widzimy — rzecz jasna, że kandydaci
 na posady okręgowych inspektorów szkolnych
 we wschodnich stronach Galicyi muszą się sta-
 rać w redakcyi *Dila* o atestat, boć przecie ina-
 czej końcowy warunek, jakiego *Dilo* żąda, nie
 mógłby być spełnionym. Zresztą, jakby się po-
 trzebało redakcyi *Dila* wywiązać z tego zadania,
 skoro — przynajmniej między Polakami — nie
 ma moskalofilów, którzyby byli wrogami narodo-
 wości ruskiej, ani też radykałów ruskich, wro-
 gów wszelkiemu w ogóle kościołowi i obrządko-
 wi. Chybaby sprawę owego warunku wzięła

w swoje ręce owa kilka denuncyato-
 rka w obozie atamanów narodowieckich, która
 się po 25. listopada 1890 ukonstytuowała i na-
 miestnictwo i ministerstwo w swoim duchu ter-
 roryzować usiłuje.
 Agencya rosyjska podobno goni ostatekmi,
 skoro temi dniami widzi się zmuszoną, elektry-
 zować swoich zwolenników, umieszczając w *Hał-
 Rusi* dopiero teraz mowę, jaką jeszcze dnia 1.
 kwietnia miał w sejmie poseł Antoniewicz z
 w sprawie polepszenia bytu nauczycieli
 ludowych.

Narodna Czasopys, która nie jest organem
 ani narodowców ani agencyi rosyjskiej, ale jako
 dodatek do urzędowej *Gazety Lwowskiej* zajmuje
 się losem ludu ruskiego i jego podźwignięciem,
 w którym to celu ostatnimi czasy kilka bardzo
 ważnych spraw podniosła — zwraca też uwagę
 istotnych patriotów ruskich na upadek re-
 ligijności między ludem, przysta-
 czając przerażające ilości, a nawet niebywale
 dotychczas z fakta, jak np. ten z pod Gli-
 nian:
 „Rzecz smutna, ale opisać muszę, com wi-
 dział w wielki piątek i wielką sobotę, będąc
 w cerkwi w pewnej wsi na nabożeństwie. Wiel-
 ki piątek, to dzień męki Zbawiciela naszego,
 w który każdy idzie do cerkwi, aby się pomodlił,
 żałował za grzechy i rozważał wielką miłość
 Boga Odkupiciela, którego za nasze grzechy na
 krzyżu rozpiął i który umęczony czeka na nas
 w św. Eucharystyi. Poszedłem oddać należyty
 pokłon i chciałem rozważać straszną Jego mękę,
 ale nie mogłem, bo gospodarze, uderzywszy po
 kilka pokonów, zaczęli tak głośno rozmawiać o
 sprawach gospodarskich i o wyborach, że mi się
 ciężko stało na sercu, iż tak znieważają miejsce
 święte. A z soboty na niedzielę to tak się za-
 chowywali w cerkwi, jakby na jarmarku, żem
 nawet czytać nie mógł. Młodzież to wszystko
 widziała i słyszała, i co z niej będzie, gdy wy-
 różnie? Czy będzie szanować swoich rodziców,
 skoro ci rodzice nawet Boga w cerkwi nie szanują
 i należnej czci Mu nie oddają.”

Inny korespondent *Nar. Czasopys*, z Ka-
 luskiego żali się, że ponieważ żył szynkarz
 w niedzielę wielkanocną świątkował, wyrzucił go
 gospodarz chrześcijanin i jego wódkę szynkował.
 Z pod Zaleszczyk i Borszczowa utyskuje, że lud
 żadnej niedzieli, żadnego święta nie świątkuje,
 tylko garnie się do miasta jak na jarmark, pod-
 czas gdy żydzi szabas swój rzetelnie święcą.
 Po tych rewelacyach *Nar. Czasopys* prze-
 bąknęło coś także i *Dilo*, ale też tylko przebą-
 knęło. Jemu chodzi o wieś, o dotychczasowy
 byt, a nie o najczystsze i najliczniejsze lud
 ruski w całym Gadać i gadać, wrzeszczeć i żądać
 od innych wszytskiego i czegoś jeszcze w nad-
 datku, a samym nic nie pracować... oto hasło
 tych, którzy siebie wyłącznie mienią narodu
 ruskiego przewodcami! Nie dziw przeto, że skut-
 kicznie bezdennego lenistwa w pracy dodatnie, nie
 mogą się wykazać żadnym własnego potu, ta-
 lentu i poświęcenia dorobkiem — jak zmija,
 w prawo i lewo, w przód i w tył, syczą i ja-
 dem strzykają w imię „praw konstytucyjnej i przez
Auchustijsoho Monarcha poręczonych...”

Teraz kreśli autor, jako szlachta rosyjska,
 zagrożona ruiną, zanurzona w starem przyzwy-
 czajeniu do lenistwa i gorączkowego pragnienia
 ucieka, ucieka się do tworzenia instytucyi kre-
 dytowych, które jej miały podać środki do reor-
 ganizacyi jej gospodarstwa rolnego i do spłaty
 najpilniejszych długów lichwiarskich. Po wyce-
 kowaniu bez końca (które uciążliwemu srodze
 marszałka szlachty Pawła Glebicza, przyprawilo
 aż o obłąkanie i zawikłano w nader awantur-
 nicy przejścia) otworzone wreszcie państwowe i
 prywatne, krajowe i hipoteczne banki w dosta-
 tecznej ilości. Najmniej solidne i najbardziej li-
 chwiarские z tych instytucyj mają największe
 poparcie, najprędzej bowiem operują, najlepiej,
 najkorzystniej takują i w najwyższych kwotach
 udzielają zaliczek; że natomiast trzeba zobowią-
 zać się do wygóranych procentów, i że trzeba
 opłacić się oszukającym i podstawionym przez te
 właśnie banki pośrednikom, na to panowie by-
 najmniej nie zwazali, a otrzymanymi pieniędzmi
 gospodarowali po dawemu, dopóki nie pozbyli
 się ostatniego grosza. Tymczasem jednak mądre
 głowy zrobily odkrycie, iż jeden jest tylko śro-
 dek do „uratowania kraju”, budowa kolei żela-
 znych, za których rentowność się gwarantuje
 szlachta odnośnej prowincyi. Zwołują więc zgro-
 madzenie szlachty, wybierają zwołony z ignoran-
 tów i blagierów wydział, i udzielają mu tak nie-
 ograniczonego pełnomocnictwa, iż cychającym na

Szlachta i chłopcy rosyjscy.

Gdy przed dwoma laty pojawiło się po raz
 pierwszy słynne dzieło Kennana o Sybirze i wie-
 zniach rosyjskich, Europa, świat cały ze zdumie-
 niem znalazł w książce bezstronne Amery-
 kanina potwierdzenie ciężkich zarzutów, zarzu-
 cenie Rosji przez nas, zarzutów, którym wie-
 rzyć nie chciano. Ze zdumieniem i przerażeniem
 dowiedzieli się świat cywilizowany, iż w łonie
 państwa, które zajmuje pół Europy i połowę
 Azyi, istnieją stosunki, stanowiące plagę dla ca-
 łej obecnej ludzkości. Dzisiaj pojawia się dzieło,
 które zdumienie owo Europy i cywilizowanego
 świata powiększa a strąca zasłonę z innych, ta-
 jemniczą dotychczas okrytych plan na społeczeń-
 stwie rosyjskiem.

Książka ta jest sławnego Samson-Himmelst-
 jerny „Verlumpung der Bauern und des Adels
 in Russland” (w Lipsku u Dunckera i Humblota
 1892 stron. 415). Jestto jakby komentarz, który
 znakomicie tłumaczy nam, jakim sposobem mo-
 żliwy jest tak obawy, iż w państwie olbrzym-
 jak Rosya, w państwie pełnem bogactw
 przyrodzonych, wolnem od przeludnienia, posia-
 dającym koleje itd. itd., gdy na zachodzie coraz
 liczniejsze u jego granic gromadzą się zastępy

wojska, na wschodzie, na przestrzeni dwa razy
 tak wielkiej jak Austro-Węgry, 18 milionów lu-
 dności wskutek jednego niedopisania urodzajów,
 cierpi głód i nędzę niewypowiedzianą.

Himmelstjern opiera swój pracę na spr-
 wozdaniach, które zestawili dwaj pisarze rosyj-
 scy: Uspienski i Terpigorjew. Nie można posaż-
 dzić ich o przesadę. W rosyjskiej literaturze nie
 brak wprawdzie pesymizmu, ale pesymizm ten,
 datujący się jeszcze od Puszkina („Onegin”), któ-
 rego reprezentantami byli potem po kolei wszyscy
 wybitniejsi pisarze rosyjscy jak Lermontow („Bo-
 hater naszych czasów”), Gribojedow („Rozum
 sprowadza cierpienia”), Gogol („Zmarłe dusze”),
 Solohub, Turgeniew, Gonczarow, Dostojewski,
 L. Tołstoj itd., pesymizm ten nie jest przecież
 i być nie może jakąś nienaturalną narosłą, lecz
 przeciwnie musi swe soki czerpać w samej isto-
 cie rzeczywistych stosunków panujących w Rosyi.

W szkiecach swoich Terpigorjew i Uspen-
 ski poprowadzili dalej, urwane na r. 1861 —
 roku usamowolnienia chłopów — znakomite dzie-
 ło Turgeniewa: przedstawienia obrazków z cy-
 wilizacyi a raczej dzikości Rosyi, jakie złożył
 w swoich „Pamiętnikach strzelca”. Terpigorjew
 i Uspienski podają wszystkie przejawy spo-
 łecznego życia w Rosyi, po jakich życie to od r.
 1861 zeszo aż do tego zepsucia, tego zdemora-
 lizowania, które jest dzisiaj jego cechą charak-
 terystyczną. Obydwaj autorowie trzymają się tej
 samej metody. Przedstawiają całe tuziny typow-
 ych postaci i na nich wykazują, jak to się
 stało, iż usamowolnienie włościn przez cara
 Aleksandra II. w r. 1851 dało początek do pod-
 kopania i zniszczenia moralnej wartości szlachty
 i chłopów rosyjskich.

Szlachta zajmuje się Terpigorjew. Dwana-
 ście rozdziałów jego obrazu moralnej i mate-
 ryjalnej ruiny szlachty rosyjskiej, można przed-
 stawić w trzech jakby epokach. Naprzód mówi
 on o zachowaniu się panów podczas przeprowa-
 dzenia reformy czyli w czasie usamowolnienia
 chłopów. Otóż „lekomyślni” postawili się o to,
 aby zamienić jak najprędzej dawane im w zam-
 ian za zniesienie pańszczyzny „asnygacye wykup-
 na”, na gotówkę. Mając już gotówkę w ręku,
 starali się następnie o to, by ją jak najprędzej
 rozpuścić. Nie przyszło im to trudno. Jedni ca-
 łemi gromadami podążyli za granicę, albo do
 stolicy państwa, Petersburga lub Moskwy, albo
 chociażby do gubernialnego miasta, i tutaj prze-
 puszczały swoje pieniądze wśród idiotycznych
 orgij, gdy tymczasem ich majątki niszczyli nie-
 uodolni i okradający ich zarządcy. „Racyonalni”
 natomiast gospodarze zakupywali tysiące maszyn,
 które były im zupełnie nieprzydatne wobec sto-
 sunków rosyjskich, których nikt nie miał ani
 ustawić ani używać — albo też zakładali przed-
 siębiorstwa, jak najmniej pożyteczne i zupełnie
 nie na realnych opierające się podstawach. A i
 temi przedsiębiorstwami, wobec nieudolności sa-
 mych panów, zajmowali się znnowu nieuczciwi
 zarządcy. Wkrótce los „lekomyślnych” i „ra-
 cyonalnych” był jednaki: i jedni i drudzy do-
 stali się w ręce lichwiarzy i oddali im wszystko
 aż do ostatniej kossuli.

Teraz kreśli autor, jako szlachta rosyjska,
 zagrożona ruiną, zanurzona w starem przyzwy-
 czajeniu do lenistwa i gorączkowego pragnienia
 ucieka, ucieka się do tworzenia instytucyi kre-
 dytowych, które jej miały podać środki do reor-
 ganizacyi jej gospodarstwa rolnego i do spłaty
 najpilniejszych długów lichwiarskich. Po wyce-
 kowaniu bez końca (które uciążliwemu srodze
 marszałka szlachty Pawła Glebicza, przyprawilo
 aż o obłąkanie i zawikłano w nader awantur-
 nicy przejścia) otworzone wreszcie państwowe i
 prywatne, krajowe i hipoteczne banki w dosta-
 tecznej ilości. Najmniej solidne i najbardziej li-
 chwiarские z tych instytucyj mają największe
 poparcie, najprędzej bowiem operują, najlepiej,
 najkorzystniej takują i w najwyższych kwotach
 udzielają zaliczek; że natomiast trzeba zobowią-
 zać się do wygóranych procentów, i że trzeba
 opłacić się oszukającym i podstawionym przez te
 właśnie banki pośrednikom, na to panowie by-
 najmniej nie zwazali, a otrzymanymi pieniędzmi
 gospodarowali po dawemu, dopóki nie pozbyli
 się ostatniego grosza. Tymczasem jednak mądre
 głowy zrobily odkrycie, iż jeden jest tylko śro-
 dek do „uratowania kraju”, budowa kolei żela-
 znych, za których rentowność się gwarantuje
 szlachta odnośnej prowincyi. Zwołują więc zgro-
 madzenie szlachty, wybierają zwołony z ignoran-
 tów i blagierów wydział, i udzielają mu tak nie-
 ograniczonego pełnomocnictwa, iż cychającym na

SZARY DOM.

(Ciąg dalszy).

Babka wypróżniła całą swoją skarbonkę,
 ażeby uchronić swój ukochany „malowniczy ka-
 wałek ziemi” przed dalszym zniszczeniem. Z kla-
 sztornej ruinie nie odpada już od lat wielu ani
 jeden kamień, a dawniejsza mównica stała się
 z czasem mitem mieszkanckim; tu przebywała
 babka od jakiegoż zamku aż do teraz i zawsze
 uprawiała najpiękniejsze kwiaty na omszałej da-
 wniej pustej ziemi.
 Stary Heineman, długoletni ogrodnik Ger-
 oldshofu, był jej faktotum. Z niewypowiedzianym
 trudem przyprowadził on do porządku zniszczo-
 ną ziemię; właśnie dziecko nie mogłoby mu
 dać więcej szczęścia od tego wdzięcznego ka-
 wałka ziemi. Stary człowiek tylko dla ogrodnic-
 twa poszedł ze swoją panią, gdy się sprowadzi-
 ła do szarego domu; odtąd zamieszkiwał izdebkę
 w suterencach, tak jak w testamentie babki za-
 rządzone było. Czował nad każdym kamieniem
 w murze, nad każdym zarodkiem chwastu, za-
 niesionym wiatrem z lasu i łąki, panna Linden-
 majer, dawna pokojowa zmarłej pani, zwykła
 mawiać, że pilnuje zamku „jak cerbera”.
 Ta stara panna miała także zapewniony
 kątek w szarym domu. Mieszkała w narożnym

pokoju, miłym i najporządniejszym z całego do-
 mu. Najczęściej siedziała przy oknie, z którego
 miała widok na otwartą drogę, trzymając w re-
 ku drutową robotę i romans z wypożyczalni
 książek.

Dwoje tych starych ludzi żyło w zgodzie
 ze sobą. Gotowali przy jednym ogniu i nie kło-
 zili się nigdy, chociaż panna Lindenmajer czę-
 sto odsuwała potajemnie swoje garnuszki z cze-
 stotą lub z winną polewką od garnków ogro-
 dnia, w których gotował kapustę albo inną ja-
 ką potrawę z ostrym zapachem.

Klaudia uwidomiała starych o przybyciu
 a teraz wierzchołki zadowolonego unoszący się
 po nad wieżałki drzew cienki słupek dymu.
 Pewnie panna Lindenmajer gotowała dobrą po-
 południową kawę, przy której biedny „Job” be-
 potudniował kawe, przy której kartoflanej zu-
 dzie mógł zapomnieć o ostatniej. Zdaleka słychać
 było pianie koguta rezydującego ze szłościoma
 kurami w kącie zniszczonego muru korytarza, a
 a po nad dymem kominowym krążyły białe go-
 łębki Heinemana, maleńkie i błyszczące jakby
 srebrne plamy na niebieskim niebie.

Teraz powóz skręcił na prawo ukazując ich
 oczom to małe ozdobne ruiny ogroduwe schro-
 nienie. Tam stał wązki dom zbudowany z ka-
 mieni odpadłych z ruin; nie był on wprawdzie
 szlachacką siedzibą, ale mimo to wygodnym
 gniazdem dla ludzi nie wiele wymagających;
 leżał w środku bujnej zieleni a jego okna z
 czystymi firankami, miały fazygnomię młodych
 błyszczących oczu.

— Właśnie w najładniejszy czas wielmo-
 żna panienko! — mówił Heineman pomagając
 przy wysiadaniu. — Klombi pełne jeszcze nar-
 cyzów i tulipanów, a róże z pączkami gotowymi
 do pęknięcia; dzieci biegają już po lesie z bu-
 kietkami pierwiosnków.

drugim planie „grunderem“ z łatwością przychodzi przyprowadzić do skutku przedsiębiorstwo budowlane, które niesmiannym przedsiębiorcom przynosi niezmiernie korzyści, przynosi przysparza kosztowna a źle zbudowaną sieć kolejową, szlachciwie zaś, potrzebującej pomocy, przyczynia nowy, wielki ciężar długów. Z „pelaomocników“, niektórych po prostu przekupując się, innych angażuje się w liwerunkach lub przedsiębiorstwach czysto wyciecznych, innych zaś otwiera się, w których nie umieją się wyżywić — i wyszły idzie dobrze. W ten sposób około r. 1880 tysiące a tysiące dóbr szlacheckich padło ofiarą szalbierstwa i stało się za śmiesznie niską cenę własności. Lichwiarzy, spekulatorów, kupców itp. ludzi niesumiennej, a najczęściej pozbawionych wszelkiego ukształcenia. Dawni panowie zostali wyrzuceni na bruk. Wielu z nich, widząc co się dzieje, a pragnąc uciec sędowej z powodu długów pogoni, zbiegło zawczasu. Wazyszy e wydziedziczeni udają się teraz na poszukiwanie chleba, i pomnażają szeregi proletaryatu.

W końcu więc okazuje nam autor dawnych „panów“ w nowych ich zajęciach „zawodowych“: jako małych urzędników, nieudolnych i przekupnych, — jako rzeźnicy łatwego przemysłu, graczów z profesji lub spekulatorów, jako „nomadów“ w Paryżu, Monaco i t. d., jako błądzących nadzorczych i pieczętujących na dworach „grunderów“ i króli kolejowych, lub „uratowanych“ towarzyszy z lat dawnych. Daje nam autor także charakterystykę wyborczą urzędnika rosyjskiego w gubernii. Zaraz po r. 1861 był to człowiek niezarobek liberalnych, który brał sobie za zadanie dopomóc włóściom w ich dzwignaniu się — ale jako „prawdziwy Moskale“ nie wytrwał długo i wkrótce ustąpił miejsca nowej generacji urzędników. Złazadaniem było ratować szlachę, ale i ta wkrótce znużyła się i zrobiła miejsce trzeciej kategorii t. zw. normalnemu, zwyczajnie zarobkowi, tj. przekupnemu i pospolitemu „czynnikiem“ ze starej szkoły...
Ten bogaty i ciekawy materiał przedstawia autor w całym szeregu małych, bardzo charakterystycznych i nader ciekawych, a zajmujących napisanych szkiców, a przedstawia tak przekońny, jako tak wyczerpujący, iż zamknięta się książka z tem uczuciem, iż czegoś podobnego niepodobna wymyśleć, że to z życia musi być czerpane.

Wrażenie to potężnie jeszcze, gdy przypominamy sobie wydany niedawno urzędowy wykaz sprzedanych majątków szlacheckich, wykaz, który urosł do rozmiarów olbrzymiej książki.

Do dalszej osnowy pracy Himmelstjerna, do Uspešnego opisu „zdemoralizowania“ chłopów, powróćmy innym razem. Historia tej nie szczęśliwej klasy, tworzy osobny rozdział w dziełach nowej Rosji — już atoli z przedstawionej obecnie części dzieła Himmelstjerna nabiera cechliki dostatecznego wyobrażenia o „Świętej Rosji“.

Do dalszej osnowy pracy Himmelstjerna, do Uspešnego opisu „zdemoralizowania“ chłopów, powróćmy innym razem. Historia tej nie szczęśliwej klasy, tworzy osobny rozdział w dziełach nowej Rosji — już atoli z przedstawionej obecnie części dzieła Himmelstjerna nabiera cechliki dostatecznego wyobrażenia o „Świętej Rosji“.

W sprawie chowu koni.

(Telegram Gaz. Nar.)

Wiedeń d. 10. maja.

Dowiedzując się ze sfer mających informację z ministerstwu rolnictwa, że c. k. komisya dla chowu koni, istniejąca przy namiestnictwie — na zapytanie ministerstwa oświadczyła się odmownie eo do życzeń wyrażonych przez ankietę zwołaną przez komitet gal. Towarzystwa gospodarskiego. W szczególności oświadczyła się wspomnianą komisją zarówno przeciw zwiększeniu ilości członków tej komisji przez powołanie do niej jeszcze delegatów gal. Towarzystwa gospodarskiego i krakowskiego Towarzystwa rolniczego jak i przeciw zadanemu wpływowi tych Towarzystw na rozdział subwencji dla prywatnych ogierów. Z własnej inicjatywy tylko proponuje namiestnictwo powiększenie c. k. komisji przez powołanie jednego członka, wybranego z obu Towarzystw gospodarskich. Ministerstwo zapewne przynajmniej będzie na przyszłość prawdopodobnie mniej ścisły i będzie mogły przez komisje dotyczące być licencjonowane i ogierzy lepsze z choć nie z akomitem i mogą następnie właściciele tychże uzyskać subwencje roczną w kwocie 100 zł. Na razie zamierzano ministerstwo rolnictwa wyznaczyć na cel ten tylko 2000 zł. Udało się atoli, dzięki wpływowi p. Włodzimierza Gniewszowa, sprawę tą tak pokierować, że jak się tylko opowiadają właściciele lepszych ogierów ogłosi, do czego hodowców ciągle wzywać należy, ministerstwo rolnictwa na ten już rok 3000 zł. przeznaczy.

Wybór ogierów będzie na przyszłość prawdopodobnie mniej ścisły i będzie mogły przez komisje dotyczące być licencjonowane i ogierzy lepsze z choć nie z akomitem i mogą następnie właściciele tychże uzyskać subwencje roczną w kwocie 100 zł. Na razie zamierzano ministerstwo rolnictwa wyznaczyć na cel ten tylko 2000 zł. Udało się atoli, dzięki wpływowi p. Włodzimierza Gniewszowa, sprawę tą tak pokierować, że jak się tylko opowiadają właściciele lepszych ogierów ogłosi, do czego hodowców ciągle wzywać należy, ministerstwo rolnictwa na ten już rok 3000 zł. przeznaczy.

Wybór ogierów będzie na przyszłość prawdopodobnie mniej ścisły i będzie mogły przez komisje dotyczące być licencjonowane i ogierzy lepsze z choć nie z akomitem i mogą następnie właściciele tychże uzyskać subwencje roczną w kwocie 100 zł. Na razie zamierzano ministerstwo rolnictwa wyznaczyć na cel ten tylko 2000 zł. Udało się atoli, dzięki wpływowi p. Włodzimierza Gniewszowa, sprawę tą tak pokierować, że jak się tylko opowiadają właściciele lepszych ogierów ogłosi, do czego hodowców ciągle wzywać należy, ministerstwo rolnictwa na ten już rok 3000 zł. przeznaczy.

ZAGADKA LOTU.

Napisal

prof. Roman baron Gostkowski.

(Ciąg dalszy).

Eronanta paryski, Nadar, będąc przeswiedczonym o prawdziwości powyższego twierdzenia, zgromadził dnia 28. lipca 1863 w swych salonach na Boulevard des Capucins, najznakomitsze osobistości ze sfer artystów, literatów i uczonych, demonstrując im, że jak długo posługiwali się beźdennymi balonami, tak długo żegluga powietrzna pozostanie bez rozwizania, gdyż do latania w powietrzu, trzeba koniecznym maszyny, która jest cięższą od niego.

Dnia następnego, przyniósł *La Presse* manifest o teorii: „plus lourde que l'air“, a gazety całego świata, publikując je powtórzyły, bo była arcydziełem elokwencji, na jaką zdobył się może tylko głębokie przeświadczenie o rzeczy.

Zastanawiając się nad tą tezą, wydaje się szmalniej, aby do zbijania się w górę, miał ciężar być potrzebny. Jeżeli chce iść w górę, to przeciwstawić muszę sile ciężenia, jakimś inną siłę z nie posługiwając się siłą, działającą zgodnie ze słą ciężenia. A więc nie ciężar potrzebny jest do wlotu ale siła, która działa w kierunku odwrotnym.

Ważne jest do wlotu ale siła, która działa w kierunku odwrotnym.

Uprawa tytoniu w Galicji.

Wedle postanowienia § 13. instrukcji dla plantatorów tytoniu w Galicji i na Bukowinie z roku 1869, obowiązani są plantatorowie tytoniu oznaczyć pod uprawę tytoniu grunt, co najmniej o 200 sążniach kwadratowych, czyli 720 kwadratowych metrów i grunt ten w całości zasadzić tytoniem. Powyższy paragraf instrukcji zawiera zarazem postanowienie, że takiej gminie, w której nie zgłoszono pod uprawę tytoniu przynajmniej 5 morgów po 1600 sążni, czyli dwa hektary i 8800 metrów, nie będzie udzielono pozwolenie do uprawy tytoniu, tudzież, że tym gminom i plantatorom poszczególnym, którzy pomimo większego oznajmienia nie uprawiali tytoniu na minimalnej przestrzeni 5 morgach, czyli dwóch hektarach i 8800 metrach kwadr., nie będzie udzielano pozwolenie do uprawy tytoniu na rok następny, chyba że udowodnią, iż istotnie przygotowali przepisana przestrzeń pod uprawę i przestrzeń tę zasadzili roślinami tytoniowymi, a tylko iż rośliny te mimo ich woli, np. wskutek posuchy, wylewów i t. p. uległy zniszczeniu.

W ostatnich latach spostrzeżono jednakowoż, że plantatorowie celem uzyskania licencji do uprawy tytoniu oznajmiania wprawdzie grunt o 200 sążniach lub więcej, lecz gruntu tego nie używają w całości do uprawy tytoniu. Takie rozdrobnienie uprawy tytoniu uważają władze skarbowe za szkodliwe zarówno dla interesów skarbu, jakoteż dla poszczególnych plantatorów, gdyż — zdaniem ich — racjonalna uprawa tytoniu na zbyt małych przestrzeniach jest niemożliwa, a z drugiej strony nasunęło się podejrzenie, że tym drobnym plantatorom rozchodzi się tylko o to, aby pod pokrywką uprawy tytoniu dla administracji skarbowej, produkować tyton dla własnej potrzeby, względnie pokrywać własną potrzebę przez nieprawne zatrzymanie części zbioru dla własnego użytku. To też obecnie c. k. dyrekcya skarbu postanowiła na podstawie reskryptu ministerstwa, że te gminy, które w latach 1892 i 1893, a przynajmniej w r. 1894 nie obsadza roślinami tytoniowymi gruntów o przestrzeni co najmniej 5 morgów po 1600 sążni, czyli 2 hekt. 8800 metr. [], zaś plantatorowie każdy minimum 200 sążni [], czyli 720 metrów [] — zostaną od roku 1895 począwszy, raz na zawsze bezwzględnie od sadzenia tytoniu wykluczone.

„Dziennik polski“ donosząc o tem, czyni uwagę, że jakkolwiek §. 13 wspomnianej wyżej instrukcji mówi o wykluczeniu — ale nie raz na zawsze i bezwzględnie, lecz tylko na rok następny — więc powinien Wydział krajowy przepić temu zarządzeniu dyrekcji skarbowej zaprzestować i poczynić kroki, aby interesy rolnicze kraju nie były podporządkowywane względem czysto fiskalnym.

Wystawa teatralno-muzyczna.

Wiedeń d. 9. maja.

Wiedeń jest właśnie tem miastem, w murach którego powstały i następnie rozszerzyły się po całym świecie wszelkie nowoczesne reformy i ulepszenia odnoszące się do budowy gmachów teatralnych. Nie mała cząstka zasługi przypada w tem na architektów panów Tellera i Helmera, którzy pobudzili tyje już teatrów w całej Europie, podjęli się również wzniesienia teatru wystawowego i wzniesli w istocie gmach mistrzowski, mogący być wzorem dla wszystkich teatrów. Już pierwsze wrażenie, jakie się odnosi wchodząc do amfiteatru, jest jak najkorzystniejsze. Znajdujemy się w wielkiej okrągłej sali, ozdobionej z rzadkim smakiem i elegancją w której znajdująca się publiczność zdaje się należeć do jednego wielkiego wspólnego grona towarzyskiego, które zeszło się tu, by wspólnie rozkoszować się wrażeniami widowiska. Wszystkie niewygody istniejące po innych teatrach skutkiem jak najoszczędniejszego wykorzystania miejsca, zostały tu szczęśliwie pominięte, i tak np. nie ma tu galeryj piętrzących się jedna nad drugą, która niemal przynęta olbrzymi sufit. Teatr wystawowy jest wprost teatrem towarzyskim — całkiem nowym typowym budynkiem, a przeciw mmo że przedewszystkiem liczone się z wygodą publiczności, zdoła jeszcze pomieścić 1635 osób. Na parkiecie do którego prowadzi osmańskie drzwi, stoi 700 wygodnych foteli, między które-mi postawiono szerokie przejścia, które pozwalają publiczności zupełnie swobodnie dojść do swych miejsc bez deranzowania sąsiadów. Po nad parkietem ciągnie się w kształcie podkowy jedna jedyna galerya na której znajduje się 410 miejsc siedzących, a po za temi 100 stojących.

Część gmachu mieszcząca scenę jest 26 metrów wysoka i szeroka a 23 metry głęboka. Sama scena ma 13 i pół metra szerokości, a więc trochę mniej niż scena opery. I jest tak urządzona, że przysiadają do niej zupełnie dekoracyjne opery tułtejsze. Również zaopatrzona jest we wszystkie najnowsze maszyny. Oświetlenie elektryczne pozwala wywoływanie wszelkich efektów świetlnych, a wentylacja dostarcza w przeciągu godziny 80,000 metrów kubicznych

świeżego powietrza. Korytna żelazna pomalowana jest na kobierzec perski. Wyłącznie do użytku teatru wystawowego sprawiono 140 nowych dekoracji.

Cały ludnyk wewnątrz jest tak lekki i przestronny, że to pewnie przysięgające wrażenie, jakie się częstokroć odczuwa w przepięknych teatrach, tu wcale miejsca mieć nie może. Do ozdób dekoracyjnych wybrali obaj architekci, na podstawie tyloletnich doświadczeń, kolory biały, czerwony i złoty, zlewające się w nader harmonijną całość, a które przy bardzo pojedynczych środkach wielkie wywołują efekt. Kombinacje jakichkolwiek innych kolorów zostały wykluczone, czyniąc bowiem wrażenie albo zbyt jaśrawe, albo zbyt ciężkie. Wszelkie ozdoby architektoniczne jak również i sufit są białe z lekkiem złoceniem, draperye z ponsowego aksamitu. Ściany między żebarami wypełniają imitacje gobelinów, roboty Burgharta i Kutta. Przedstawiają one medalionowe portrety: Goethego, Schillera, Lessinga, Shakespeara, Mollera, Mozarta, Rossiniego i Wagnera, jako też sceny z dramatów i oper tych autorów i kompozytorów. Z sufitu zwieszają się olbrzymi pajak. Wrażenie spływającego zeń światła podnosi tysiące rozświetlonych dołków przyłom. Próbę też dołków balkonów idzie szeregi gustownych kinkietów. Łoże dworskie umieszczone na proscenium tworzą efektywne ramy dla sceny. Orkiestra jest wgłębiąona, na przedstawienia operowe można ją o tyle powiększyć iż grać w niej może wygodnie siedmiesięściu pięciu artystów. Z galeryi ganek na kurtyżarce, a z tamtąd na otwartą terasę, gdzie zastawiane będą bufety. Z teras tych cztery schody prowadzą na zewnątrz gmachu, a dwoje do wnętrza. Łoże dworskie mają osobne schody.

Parter stojący pod galeryją pomieścić może 300 osób. W wysokości 13-5 nad galeryją wznosi się sufit w formie kopuły wsparty na żebkach pomiędzy które-mi umieszczono łukowe okna otwierające się na zewnątrz. Odległość między żebkami wynosi nie mniej jak 22 metry. Dzięki właśnie temu olbrzymim rozmiarom, a szczególnie dzięki temu, że sala jeszcze tak wysoko sięga po nad miejsca przeznaczone dla widzów, odnosi się każdy do przyjemne wrażenie swobody i wolności.

KRONIKA.

Łódź dnia 10. Maja 1892 r.

Mianowania. Na wezwanie intendentury 10go korpusu w Przemyślu, mianowano krakowskie Towarzystwo rolnicze rzeczoznawcą pługów rolniczych dla Rzeszowa p. Ignacego Guminińskiego.

P. Władysław Lubomski, dyrektor wyższej szkoły rolniczej w Dublanach, został mianowany zwyższym profesorem rolnictwa przy Uniwersytecie Jagiellońskim w Krakowie.

Odnaczenie. P. Wincenty Wodzinowski, znany artysta-malarz, otrzymał dnia 3 b. m. od Akademii sztuki w Monachium, srebrny medal za obraz p. t. „Modele“.

Obywatelstwo honorowe nadała gmina miasteczka Jadmierz p. Edwardowi Gniewszowi, powstało do Sejmu i Rady państwa i wystosowała do niego odpowiedni telegram.

Zatwierdzenie wyboru. Cesarz postanowieniem z dnia 25 kwietnia, zatwierdził wybór Mieczysława Urbanskiego na prezesa Rady powiatowej w Brzozowie.

W szkole weterynaryj otrzymali 7 b. m. stopień lekarzy weterynaryj pp. Bloch Józef z Radomyśla, Grütz Dawid z Trybuchowic i Krell Aha z Tarnopola.

Ślub. W Krakowie pobłogosławionym został dnia 7. bm. związek małżeński między panną Olgą Górską a p. dr. Stanisławem Braunem.

W kościele św. M. Magdaleny odbyła się w niedzielę piękna uroczystość pierwszej komunii najmłodszych uczniów IV. gimnazjum. Ks. biskup Puzyna przyjął u drzwi świątyni przez ks. proboszcza Sylwestra, w otoczeniu klery, odprawiał mszę świętą, w asystencji księży katechetów IV. gimnazjum, dra Wiśniowskiego i prałata Gnatowskiego — a przed komunią serdecznie i z namaszczaniem przemówił do młodzieży o jej obowiązkach względem Boga i ojczyzny. Chór gimnazjalny śpiewał podczas nabożeństwa z zwykłą przyczyną. Do komunii przystąpiło próz z nowo-ukomunikowanych około 400 uczniów, a cały obchód został w sercach zebranych na długo wrażeń i pamięci.

Z miasła pisze nam pewien nauczyciel: „Jeden z uczniów moich przyniósł mi usprawiedliwienie nieobecności w szkole, które brami dostawnie: Z powodu, że nie jadł cały dzień w piątek, więc z głodu nie mógł iść do szkoły z osłabieniem.“ Podpisane nazwisko matki wdowy, mającej czworo małych dzieci, bez żadnego dla tychże zaopatrzenia. Kobieta ta zarabiała zycielem na utrzymanie siebie i rodziny, gdy jednak nieraz roboty braknie, braknie i chleba. Po sprawdzeniu stanu rzeczy udałem się do kilku znających przemysłowców z prośbą o pomoc dla biednej. Wielu z nich, jak pp. Stachewicz i Abrzykowski zakupili 20 obiadów w kuchni ludowej, pan Krulkowski 5 obiadów, p. Wiewiórski odesłał wiktuały, zaś p. Edmund Riedl, który już przez całą zi-

mę daje obiad biednej dziewczynie, zaofiarował go także temu chłopczykowi. Ludzie ci, pomimo, że obciążeni są własną rodziną, dzielą się chętnie z biedniejszymi, za co im składam niniejszem serdeczne „Bóg zapłać“.

Z Gwiazdy. Wieczorek ku uczczeniu 101 rocznicy konstytucji 3 maja, urządzony dnia 9. bm. staraniem stowarzyszenia rękodzielniczków lwowskich „Gwiazda“, powiódł się doskonale pod każdym względem i został w sercach licznie zebranej publiczności podniesio wrażenie. Wieczorek zajął piątką przemową prezesa stowarzyszenia p. Franciszek Głodzincki, a następnie p. Janina Sadleczkówna wygłosiła odczyt: „O działalności sąjmu czteroletniego i wyniku tegoż“, zakończony gorącym wzywaniem młodzieży do pracy na polu przez tworców konstytucji wskazanem. Z kolei nastąpiła część muzykalno-deklamacyjna. Rozpoczęła ją chór stowarzyszenia „Gwiazda“ pod kierownictwem p. Urbanka, potem nastąpiła gra na cytrach pny Kazimierza Kotowiczówny i p. Charzewskiego, śpiew pp. Szalkiewicz, Bojarskiego i Müllera w towarzyszeniu chóru i deklamacye pp. St. Gürschinga i Kotika. Wykonanie poszczególnych utworów było prawdziwie artystyczne, a najwięcej uznania zyskał śpiew p. Bojarskiego za piękną „Pleśń przyszłość“ układu p. E. Urbanka. Publiczność nie szczędziła zasłużonych oklasków koncertantom.

Z Towarzystwa szkoły ludowej. Towarzystwo „Szkoły ludowej“ rozwija się bardzo pomyślnie. Do dziś już bowiem liczy ono około 800 członków, a liczba ich wzrasta z dniem każdym. Oprócz męskiego Koła miejscowego w Krakowie, powstało tamże „Kolo pań“. We Lwowie istnieje „Kolo pań“, a w najbliższych dniachawiąże się „Kolo akademickie“ i „Kolo męskie“, w Stanisławowie Kolo pań i mężozwa, i w Kołomyi Kolo miejscowe. Szczególną gorliwością odznaczyły się panie lwowskie, których Kolo jest obecnie najczynniejsze i najliczniejsze (około 400 członków). Zarząd główny uchwalił zatem na ostatnim swem posiedzeniu złożyć podziękowanie przewodniczącej pani Helenie Szczępka o wskiej i całemu zarządowi za tak energiczną pracę. Zarząd główny postanowił przez czas swego urzędowania zaliczać wszelkie jednorazowe wkłady członków, uwalniając od wkładów rocznych, do funduszu zakładowego, aby w ten sposób przysporzyć przyszłemu zarządowi stały dochód z procentowania. Uchwalił dalej wezwać wszystkie Kola, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność, lecz, że działalność obu towarzystw powinna się uzupełniać. Głównem zadaniem Tow. „Szkoły ludowej“ jest pomoc w zakładaniu szkół ludowych i zachęcenie działu szkolnej do nauki, a nauzeycieli do gorliwości w pracy — dalej szerzenie oświaty przez wysyłanie nauczycieli wdrożonych i staranie, by pisma i dzieła ludowe w zarządzie, tak co do liczby, jak i co do jakości, aby najmniej o kwartał przysyłały mu sprawozdania i zebrane fundusze. Zarząd główny zastanawia się też w kwestyi kierunku działalności Towarzystwa, a dyskusya wykazała zgodność zapatywań, że między działalnością „Szkoły ludowej“ a istniejących Tow. oświaty ludowej nie istnieje i nie powinna istnieć żadna przeciwność

DROBNE OGŁOSZENIA
po cenie od wyrazu.

ROLNIK w wieku, posiadający chłubne świadectwo stad i z Poznania, energiczny i pilny, poszukuje w większym majątku posady. Adresować: Rolnik, 2168 post. rest. Czerniewice. 3581

UPRASA SIE Stan właścicieli ziemskich we wschodniej Galicji, mających folwark od 150 do 300 morgów obszaru z dobrymi budynkami, zarządkami i św. Jana do wydzierżawienia, łaskawe zgłoszenia pod W. S. poste restante Żurawno nadsyłać. 308

KONCESYONOWANA nauczycielka tańców może zaraz wyjechać do domu prywatnego w celu udzielania lekcji. Zgłoszenia: Ossolińskich 1. 11, schody VIII, drzwi 54. 309

WYKSZTAŁCONY kawaler chciałby się ożenić. Poszukuje panięk adresować: „Stanowisko”, post. rest. Lwów. 310

OSOBA inteligentna, w średnim wieku, obznajomiona praktycznie z gospodarstwem wiejskim i miejskim, z zarządzeniem utrzymaniem porządku domowego, ogrodem, warsztatem, wola, samistnia, poszukuje zaraz miejsca. Może także zastąpić pania domu, lub przy osobie starszej, albo jako bona do pielęgnowania małych dzieci, lub też do wielebnego proboszców do zarządu. Adres: D. B. poste restante Szczurówice, przez Brody. 307

FORTEPIAN z powodu wyjazdu do sprzedania. Wiadomość w składzie fortepianów Karla Marek-gię, Koperska 9. Tamże harmonium do sprzedania. 306

CENTRALNE BIURO sprawunków dla prowincji Lwów, Koperska 11. 243

INSERATY do wszystkich dzienników w kraju i za granicą przyjmuje Centralne Biuro ogłoszeń, Lwów, Koperska 11. 300

FOTOMINIATURY pastelowe Stefana Grzywińskiego, plac Benedyktyn 1. 2.

CZŁOWIEK INTELIGENTNY, mający czas, może przyjąć zarząd kamienicy, i złożyć może odpowiednią kaucję lub inną. Blizsza wiadomość w Redakcji „Gazety Narodowej”. 288

Proszę czytać!
Cennik illustrowany
Pierwszego
Polskiego przedsiębiorstwa wysikowego
ALBINA KRAJEWSKIEGO
Wiedeń, I. Giselstrasse 1.
Kto jeszcze nie ma, niech zażąda, a otrzyma gratis i franco. 3570

Sante Hellebrandt
egzaminowany cywilny geometra z upoważnieniem rządowym, 3555
specjalista w zdjęciach tachymetrycznych
wykonuje wszelkie zdjęcia w zakres tego zawodu wchodzące, dalej podejmuje się regulacji terenu, drenowania, nawodnienia, kanalizacji, zakładania wodociągów, wytyczenia i obliczenia wszelkich dróg, kolei żelaznych, rzek i potoków, jakoteż wykonuje wszelkie roboty w zakresie katastru wchodzące, a mianowicie odgraniczenia, urządzania podomianów (ryzowania) działów lasów, wszelkich planów do kontraktów itd.
Łaskawe zgłoszenia przyjmuje

Sante Hellebrandt
w Przemyslu, ul. Cicha 1. 576.

555
ILLUSTRACYMI
CENNIK
NA WSKAZKI ARTYKUŁY
DOMOWE-GOSPODARSKIE
I PRZEMYSŁOWE
WYSYLA
GRATIS FRANGO
PIERWSZE POLSKIE PRZEDSIĘBIORSTWO
WYSYŁKOWE WE WIEDNIU
ALBIN KRAJEWSKI
WIEDEN, I. GISELSTRASSE 1
KTO JESZCZE NIEMA TEGO CENNIKA
NIECH ŻADA KORESPONDENTKA,
OTRZYMA ODRODNIENIE
POLECA I DOSTARCZA WSZYSTKO
CO KTO TYLKO ŻAŻADA.

Poszukuje się
pisarza do kancelaryi
adwokackiej
obznajomionego ze stenografią
niemiecką lub polską.
Zgłosić się u Dr. Krattera
ul. Mickiewicza 2. 3582

Szparagi
ogrodowe, roszyła po 70 ct. za kilogram
Zarząd dóbr Zameczek.
Zamówienia adres: J. Olearczyk, Żółkiew

Do sprzedania.
Realność
korzystna, obok salin Dobromil-Lacko, składająca się z 14 morgów pola, z dwóch ogrodów, owocowego i warzywnego. Dom parterowy, wygodny, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Inwentarz ruchomy i nieruchomy, z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli
Jan Osuchowski w Dobromilu.
3560

Ostrzeżenie.
Ośmielamy się zwrócić uwagę Szan. Publiczności na szereg, iż
Kathreiner'a Kneippa Kawa słodowa
nigdy w otwartych
lecz zawsze w zawsze w zamkniętych białych pakietach, z niebieskimi drukami, zawierających 1/2 kilo, 200 i 100 gramów, sprzedawana bywa.



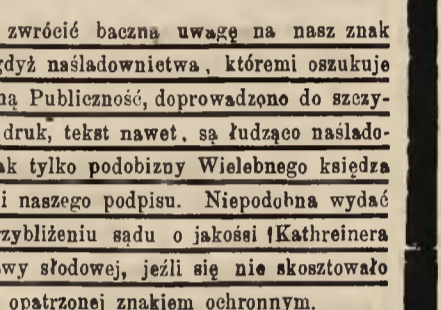
Kathreiner fabryka kawy słodowej
Berlin — Wiedeń — Monachium.

Zgłoszenia na pomieszkania letnie
w Korczynie
przyjmuje biuro Podrobniczki Podhorodki & Bałaban, ul. Sobieskiego 1. 4, I. p. 3595

Jaja wylegowe 3587
prawdziwe Brahma za sztukę 15 ct. Holendry, czarne z białym ozębem za sztukę 15 ct. Fonda 15 ct. prawdziwe, kur stryjskich 10 ct. Minokras 20 ct. Długozajne 30 ct. Indygo 30 ct. Srebrne Wyandottes 50 ct. Kur karłowate 30 ct. Wielkich stryjskich kaczek 15 ct. — Roszylam jaja tylko od zdrowych i czystych kur, które kilka razy były premiowane i udziałem poręczenia. Max Pauly, KÜllach, Styria.

Do sprzedania.
korzystna, obok salin Dobromil-Lacko, składająca się z 14 morgów pola, z dwóch ogrodów, owocowego i warzywnego. Dom parterowy, wygodny, budynki gospodarskie w dobrym stanie. Inwentarz ruchomy i nieruchomy, z wolnej ręki do sprzedania. Blizsza wiadomość udzieli
Jan Osuchowski w Dobromilu.
3560

Ostrzeżenie.
Ośmielamy się zwrócić uwagę Szan. Publiczności na szereg, iż
Kathreiner'a Kneippa Kawa słodowa
nigdy w otwartych
lecz zawsze w zawsze w zamkniętych białych pakietach, z niebieskimi drukami, zawierających 1/2 kilo, 200 i 100 gramów, sprzedawana bywa.



Kathreiner fabryka kawy słodowej
Berlin — Wiedeń — Monachium.

LUBIEŃ
ZAKŁAD KĄPIELOWY WÓD SIARCZANYCH
w pobliżu Lwowa i stacji kolejowych w Gródku i Szczercu położony, otwartym zostaje dnia 20. maja.
Urząd pocztowy, telegraficzny i apteka w miejscu. Codzienna poczta wozowa pomiędzy Lwowem a Lubieniem po 75 ct. od osoby. Wózkami z Gródka po 40 ct.
Lekarz zakładu: **Dr. Z. Rieger, radca zdrowia.** 3506
Łazienki z wannami porcelanowymi i teraz, także posiadki. Kąpiele siarczano-mułowe parą ogrzewane. Leczenie elektrycznością i masaż (masser i masserka fachowo udolnieni).
NDWOŚĆ!!! Przyrząd rozpylający wodę siarczaną do leczenia chorób nosa, gardła i płuc, niewylączając gruźlicy. Kąpiele zimne rzeczne. Pomieszkania z urządzeniem i posiadką (materace sprężynowe) w cenie od 60 ct. do 1 zł. 20 ct. dziennie. Pewna liczba mieszkań do opalania. W sezonie I. od 1. maja do 20 czerwca i w III. od 20. sierpnia ceny o 20% niższe. W tymże czasie doznają upustu ubodzy chorzy, opatrzeni w świadczenia przez starostwa potwierdzone. — Powóz zakładowy po stałych cenach na wszelkie jazdy. — Obszerny, wzorowo utrzymany park, cieniste ścieżki chodnikowe. — Kąpielica z codzienną mszą św. — Wszelkich wyjaśnień udziela Dyrekcja zakładu.

IWONICZ
ZAKŁAD ZDROJOWO-KĄPIELOWY
Szczywa alkal.: slono-jodo-bromowe
skuteczne w chorobach skroficznych, skórnych, syfilitycznych, reumatyzmie, niezłych ból szluzowych, zapaleniach stawów, okostnej i w rozlicznych chorobach kobiecych.
Kąpiele mineralne a niewyczerpanej obfitości, borowinowe, tuszowe i basenowe.
Mleko, żółta, inhalatorium.
Znakomita górską stacją klimatyczną. Urządzenie postępowe, oświetlenie elektryczne. Pora kąpielowa podzielona na trzy sezony od 20. maja do końca września.
Mieszkania w pierwszym i ostatnim sezonie tańsze.
Lekarze ord.: **Dr. Kl. Dębicki** zakładowy i **Dr. Kestmierz Kaden.**
Skład wody, soli i łągu
(na kąpiele domowe) w głównych aptekach i handlach wód mineralnych.
Prospekta roszyła Dyrekcja. 3476

Uzdrowisko Teplitz-Schönau
w Czechach; od setek lat znane i sławne gorące, alkaliczno-solne źródła (29-5 do 39-5 R). Leczenie trwa bez przerwy przez cały rok. Uzdrowisko pierwszorzędne z wielkimi zakładami dla kąpeli zwykłych i borowinowych.
Wyświetlenie z powodu nieprześlądnego skutecznego przeciwko podagrze, reumatyzmowi, paraliżom, skroficznym nabrzmieniom, nerwalgi i innym chorobom nerwowym; o znakomych skutkach przy przebiegu stawów powstałych z ran od postrzału i odcię, po złamaniu kości, przy zesztywnieniu stawów i skrzywieniach. Przepisane położenie zewsząd zastąpione wysokopięnnymi lasami i górami. Wszelkich wyjaśnień udziela i zamienia pomieszkani przyjmując: dla Teplitz Kąpielowy Inspektorat w Teplitz, dla Schönau Urząd miejski w Schönau.

Przepyszne wzory dla osób prywatnych gratis i franko.
Książki z wzorami dla krawców niefrankowane.

Materiały na ubrania.
Peruwien i doskin dla Wielebnego Duchowieństwa, przepięsane materje na mundury dla o. i k. urzędników, także dla weteranów, straży ogniowych, gimnastyków, i służących na libery — niemniej sukna na bilardy, stolki do gry, paklask, także miorzamiłany na ubiory myśliwskie, materje do prania, plety do podrydy od 14 zł. Kto pragnie nabyć towar użelwie sporządzone, trwałe, czyste wolniny, nie zaś bezwartościowe szmaty, które coraz częściej oferują po cenach bardzo niskich, jednak w gatunku tak samym, że opłata krawca za robotę wartość przedmiotu kupionego przewyższa, ten niech się uda do największego składu sukna w Austro-Węgrzech pod firmą:
Jan Stikarofsky w Bernie morawskim (Brünn).

UWAGA: Przeszła się P. T. Publiczność przed firmami, które wychwalały „reszki”, „kupony”, długości 3-10 metra i tak zwane „odcinki” na ubiory salonowe. Już w jednokrotnym podaniu długości leży widoczne szalbierstwo, gdyż takie reszki etc. odcięte, są od niemodnych, zepsutych i niedolnych do sprzedaży kawałków. Tak lichy towar, które te firmy skupują z drugiej lub trzeciej ręki, wart jest zaledwie trzecią część ceny kupna. Wysyłam tylko za załączką najmniej za zł. 10 franco. Korespondencja w językach: niemieckim, polskim, węgierskim, francuskim, czeskim i włoskim

Dom Hermann-Lachapelle J. BOULET i SP. Nast.
31-33 ulica Boinod, w Paryżu.
KRZYŻ LEGII HONOROWEJ w r. 1888
klasy 49, 50, 52, 64.

MASZYNY NIEUSTANNE DO ROBIENIA NAPOJÓW GAZOWYCH
wody sełcerskiej, limoniady, wody sodowej, WIN MUSUJĄCYCH.
JEDYNE SREBRZONE WEWNĄTRZ SYFONY wszelkich kształtów i kolorów.
Znaczna niżka cen takowych.
Te apa aty były puszczane w ruch na Wystawie w Moskwie.
Wysyła franco szczegółowych prospektów. 3338

MORSZYN
ZDROJOWISKO solankowo-borowinowe, zakład wodoleczniczy, słoneczne kąpiele. Otwarty od 1. maja.
Lekarz kierujący **dr. Wilhelm Strzembowski.**
Zamówienia listowne przyjmuje Franciszek Medwey. 3518

Panowie
cierpiący na osłabienie, powinni zażądać illustrowanej broszury traktującej o galvano-elektrycznym aparacie „Reflector”, skonstruowanym przez profesora Voltę i patentowanym we wszystkich krajach i odznaczonym złotymi medalami. Jestto jedyny aparat skonstruowany i oparty na podstawach naukowych, a pomocny nawet w zastarzałych cierpieniach. Przyrządu tego używa się samemu i bez szkody nosi przy sobie. Bardzo wielu lekarzy wypróbowało go i gorąco zaleca. Miesiąc się niewiedziecie w kieszeni. Broszurę z instrukcją roszyła gratis i franco właściciel przywileju: Th. Biermanns, Wien, I. Schullerstrasse 18. (także pod literami). 3 07

OGŁOSZENIE LICYTACYI.
Celem zabezpieczenia w drodze przedsiębiorstwa budowy domu na pomieszczenie biur Rady powiatowej, oraz biur powiatowej instytucji finansowej, rozpisuje Wydział powiatowy niniejszem publiczną licytacyę.
Cena kosztorysowa 22.029 złr. 90 ct. Wadyum 10%
Oferty pisemne wedle wzoru przez Wydział powiatowy ustanowionego, zaopatrzone w przepisane wadyum w gotówce lub w papierach wartościowych mających pupilarne zabezpieczenie, wnosić można do Wydziału powiatowego do d. 31 maja br. o godzinie 11. przed południem w biurze Wydziału powiatowego.
Blizsze warunki przedsiębiorstwa, plan i kosztorys przejrzed można każdego czasu w godzinach urzędowych w biurze Wydziału powiatowego.
Z Wydziału Rady powiatowej
Żydaczów, dnia 26. kwietnia 1892.
Sekretarz: **Stotolowicz.** Prezes: **Winnicki.**

PIGUŁKI BLANCARDA
NA JODZIE ZELAZA NIEZMIENNYM
Aprobowane przez Akademię medyczną w Paryżu, adoptowane przez Formularyj oficjalny francuski, sankcjonowane przez radę Medyczną w Petersburgu.
Posiadające równocześnie własności Jodu i żelaza, pigułki te służą wyłączenie we wszelkich rodzajach chorób, które wywołuje zarodek skroficzny (suchoty, zatrucie kanarków, Anemja, etc.) słaboci, przew którym zwykle żelazo jest zupełnie bezskuteczne; w Chłodzi (białaczce), w Leucocytemie (białych upłazach), w Anemjach (zatrzymanie uzupełnie lub częściowe regularności), w Suchotkach, w Strychu organicznym, etc. Ostatnie podaje one lekarzom środek terapeutyczny, nadsyłać sily, do podwyższenia organizmu i do wzmocnienia konstytucji limfatycznej, słabych lub osłabionych.
N.B. — Jod niezastępowy lub zastępowy żelaza, jest lekarstwem niepowannym, rozdziałającym. Jako dowód cytujemy i autentyczności prawdziwych PIGULEK BLANCARDA, żądając należy, naszą pieczęć na srebrze i podpis nasz najmniejszy położony w spodu szlonej etykiety.
Apłekarsze w Paryżu, RUE BONAPARTE, 40.
WYSTAWIŁ SIĘ ZAGRAJICZYM

Wiedeń, „Hotel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Joseph-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 str. wjeżdż. **WINDA OSOBOWA**, czystość i opatrzenie w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazety Narodowej”) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus, hotelowy dworzec kolejowy. 3195
L. Spieser dyrektor.

BUDZIKI.
Niezwadny skutek!
Zaspianie niemożliwe!
Cena złr. 2-25.
z kalendarzem zł. 3-05.
z tarczą świecającą w noocy o 70 ct. więcej.
Taki sam z kalendarzem, tarczą świecającą w noocy i z dzwonkiem złr. 4-75.
Nowość! Czworogranna skryzyczna, budzik bijący kwadransie i pół-godzinny 7 zł., bez bicia godzin 5 zł. Żegarki z kukułką lub przepiórką, bijące, rzeźbione, złr. 18-50. Niezniszczony męski remontar, maszynowy, o twardy 5 złr, kryty 7 złr. Niklowy remontar kieszonkowy z budzikiem 8 zł. Prawdziwe srebrne męskie i damskie remontary po 7 złr. 3589
EMIL MAYER
Wien, I., Deutschemelsterplatz 4-b.
Dwuletnie poręczenie. Cenniki gratis.

Za 60.000 do 300.000 złr.
poszukuje do kupna majątków ziemskich w dobrej glebie, z dobrymi budynkami, jakoteż górskich majątków z dobrymi lasami. Stanisław Roman, Lwów, Jagiellońska 24. 3598

Tokaj prima
najlepszy
Ausbruch, specjalność, słodki, roszyłam w beczkach od litrów 50 do 100 pojemności. Dla duchowieństwa, osób znanych i właścicieli dóbr po cenie od 80 złr. z zapłatą za 3 miesiace. Wino to pod każdym względem doskonałe, gorące polecam.
Józef Husnik,
właściciel winnic w Nikolsburg (Morawa). 3596

Papugi,
i ptaki zagraniczne, kilkadziesiąt sztuk — Akwarjum kompletne urządzone do sprzedania. Rybki złote po 18 ct. za sztukę. — Ogłędac można codziennie. Lwów, Kargie, Czarnieckiego 3.

Fabryka oświetlenia elektrycznego i przenoszenia siły elektrycznej
KREMENCZKY, MAYER & Co.
Wien, IX, Severingasse Nr. 9.
Urządzenie oświetlenia elektrycznego, o lampach żarowych i żukowych. Wykonanie centralnych stacyi dla miast. — Przenoszenie siły. — Koleje elektryczne. — Fabrykacja lamp żarowych w każdym oświetleniu.
Wyjaśnienia, cenniki i kosztorysy wysyłamy na żądanie. 3591

Ks. Kneippa oryginalna czysto lniiana trykotowa bielizna zdrowia
Wyborna, wciągająca pot!
L. Kapferer & Co.,
Wien, XVII., Ottakringerstr. 20.
Główna składy: we Lwowie: J. Drexler i Synowie, F. S. Bardasz; w Brodach: B. Lenker; w Drohobyczu: Mar. Bałanda; w Jaroslawiu: Otton Förster Spt.; w Jasle: T. W. Bragelwicz; w Kolomyjach: S. Sedlaczek; w Przemyslu: Janowski & Strzykowski; w Samborze: Bukowczyk & Milewski; w Szawcach: J. Barański. 3588
Prawdziwe tylko wtedy, jeśli na każdej sztuce znajduje się podpis ks. Kneippa.

Państwo Tłumacz
ma na sprzedaż
kilkadziesiąt sztuk krów, jałownika i cieląt czystej rasy Szwyc.
Blizszej wiadomości udzieli:
Główny Zarząd dóbr w Tłumaczu. 3554

HAY pierwszy c. k. koncesjonowany i subwencjonowany przez W. Ministerstwo
Zakład szczepienia krowianki
w Wiedniu, Alerstrasse 18.
(Założony w r. 1873. Odznaczony najwyższymi nagrodami w Wiedniu 1886, w Brnksell 1889, w Paryżu 1889 i w Budapeszcie 1889.)
Roszyła przez cały rok czystą zwierzęcą lymfę w fiolkach, fiolkach (Pasta-Lymphy) i w igielkach koscianych. Za przyjęcie lymfy rzeczy się, tak, że w razie nieprzyjęcia tejże, udziela się bezpłatnie innej.
Wielkich liczących zamówień ze strony P. T. urzędów i lekarzy prakt. osiągnięto tak wielki obrót, że zakład jest w możności cenę znacznie obniżyć. Jedna fiola dla 2-3 szczepień kosztuje 1 złr. Flakonik lymfy gęstej (Pasta-Lymphy) 1 gr. wystarczający dla 100 szczepień, 8 złr. 3542

JAN IHNATOWICZ
31 poleca
najprzedniejsze perfumy i wody toaletowe,
odszezędzone 10 medalami zasługi i 2ma dyplomami uznania, mianowicie:
Perfumy: jaśminowa, różkowa, różowa, reszadowa, konwaliowa, Ylang-Ylang, Opponaz, Jockey Club, heliotropowa, Ess Bouquet, pitłmowa, Millefleurs, itp. Flakoniki po 25, 40, 75 ct. i str. 1.50 itd.
Perfumy królowej Marysieńki wymienione. Flakon 2 str.
Woda lwowska, powszechnie uznana i poszukiwana dla swetrwałego sapachu, do skrapiania sukna, chustek i rozpylania w salonie. — Flakonik mniejszy 80 ct., większy 1 str. 50 ct.
Woda warszawska odznacza się nadsyłać przyjemnym kwiatowym sapachem. Flakonik mniejszy 95 ct., większy 1 str. 80 ct.
Woda lewandowa-am- podwójna i **woda lewandowa-am-** podwójna i **woda lewandowa-am-** podwójna, są powszechnie używane do rozpylania w salonach dla swojego przyjemnego sapachu. Flakon 50, 70, 90 ct., i str. 1.20.
Wody kolońskie przednie i najprzedniejsze. Flakoniki po ct. 15, 20, 25, 40, 50, 80, i str., 1.50.
Nabyć można we LWOWIE w sklepach własnych ul. Koperska 1. 3, i ulica Halicka róg Boinod. W KRAKOWIE: Sukien-nice 1. 20; w CZERNIOWCACH: Rynek 1. 2;

SZCZAWNICA
w powiecie Nowotarskim w Galicji
powszechnie znany Zakład zdrojowo-kąpielowy, klimatyczny, żółtyczny i keflrowy
położony w pięknej górskiej okolicy, otoczony górami, odznaczający się orzeźwiającem powietrzem z siedmiu zdrojami silnej szczyawy sodowo-solnej i sodowo-żelazistej zalecany przez najznakomitszych lekarzy krajowych i zagranicznych w chorobach narządów oddechania, trawienia, dróg moczowych i innych.
Leczna, niedroga, a porządnie urządzone mieszkania zakładowe i w domach prywatnych właścicieli, przeszło 850 pokoi, trzy główne restauracje i kilka drugorzędnych.
Lekarzem zakładowym jest **Dr. Władysław Selborowski**, prócz niego ośmiu lekarzy udzieli szchorum rady lekarskiej. Stała apteka w miejscu, a druga w Krościenku; mleko, żółta, kumys, kefr. Zakład inhalacyjny, solankowy, powietrza zgaszczonego i rozrzedzonego, tudzież powietrza zawierającego części balsamiczne igliwowe, wreszcie leków rozpylonych, urządzony i utrzymany przez spadkobierców **Dr. Janochy. Zakład wodoleczniczy** przez **Dr. Kołaczowski** w roku bieżącym rozszerzony, łącznie z kąpielami ciepłymi, żelazistymi i borowinowymi, oraz natryskami letażymi i zimnemi, kąpiele rzeczne w Dunajcu i blizszym zakładowi **Ruskim Potoku**. Czytelnia czasopism, wypożyczalnia książek, klub szczawnicki dla zabawy, muzyka miejscowa, teatr krakowski, zebrań towarzyskie, koncerty. Zakład artystyczno-fotograficzny A. Szuberta, poczta i telegraf w miejscu, sklepy wszelkiego rodzaju. Wycieczki w uroczę okolice Szczawnicy. Komunikacja z Krakowem i Lwowem koleją żelazną do Starogo Sącza, skąd 42 kilometrów wybornym gościem na miejsce. Codzienn przychodzą i odchodzą karety ze Starogo Sącza i Krakowa. — Pora zdrojowa trwa od 20. maja do 20. września.
Ceny mieszkań zakładowych od dnia 20 maja do 20 czerwca i od 20 sierpnia do końca sezonu o trzecią część niższe. — Od taksy zdrojowej tylko te osoby mogą być uwolnione, za okazaniem legalnego świadectwa ubóstwa, które w tym czasie bawia w Zakładzie.
Zamówienia na mieszkania przyjmuje Zarząd Zakładu zdrojowego przez Stary Sącz w Szczawnicy i Zarząd Zakładu zdrojowo-kąpielowego w Szczawnicy na Miedziusiu.
Zamówienia na wodę mineralną adresować wprost do **H. Mattoniego** w Wiedniu, albo za pośrednictwem Zarządu Zakładu zdrojowego w Szczawnicy. 3508

Wiedeń, „Hotel Métropole“.
Ringstrasse, Franz-Joseph-Quai. Wielki hotel pierwszorzędny, 300 pokojów i salonów (od 1 str. wjeżdż. **WINDA OSOBOWA**, czystość i opatrzenie w dzienniki wszystkich krajów (także i „Gazety Narodowej”) kąpiele w Dunaju i biuro telegraficzne w hotelu. Stacja tramwaju przy domu, omnibus, hotelowy dworzec kolejowy. 3195
L. Spieser dyrektor.